Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

NIEDZIELA

23. PAŹDZIERNIKA 1921.

NR. 242. — ROK XXIX.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 20 Marek.

Przedpłata wynosi	w Krakowie z odnoszeniem	w Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie	Marek 500	Marek 440	Marek 500	Marek 600	Marek 450

Redakcya (tel. Nr. 190) i Administracya (tel. Nr. 3344). Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr. 3344).

Nota Ententy w sprawie G. Śląska.

Podział G. Śląska i klauzule ekonomiczne tworzą całość.

Paryż. P. A. T. Godz. 21.40 (Havas). Treść pisma Brianda do ambasadora niemieckiego w Paryżu i do ministra polskiego, pełnomocnego w Paryżu jest następująca:

„Mam zaszczyt zakomunikować Panu załączony tekst decyzyi z dn. 20 października b. r., powziętej przez konferencyę ambasadorów, działającą w imieniu i na podstawie mandatu państw Anglii, Francyi, Włoch i Japonii, które wraz ze Stanami Zjednoczonemi jako główne mocarstwa sprzymierzone i stowarzyszone podpisały traktat wersalski, a które zastosowując ten traktat znalazły rozwiązanie **zgodne z życzeniem ludności wyrażonem gminami** w czasie plebiscytu, uwzględniając warunki geograficzne i ekonomiczne.

Powyższe mocarstwa po zasięgnięciu opinii Rady Ligi **zdecydowały się na podział okręgu przemysłowego G. Śląska.** Wobec geograficznego rozmieszczenia ludności i wobec faktu, że etnicznie ludność jest mięszana, następstwem musiało być **pozostawienie po obu stronach linii granicznej dość zacznych na ogół mniejszości narodowościowych.** W związku z tem zwrócono uwagę na zarządzenia, mające na celu zagwarantowanie **ciągłości życia ekonomicznego i ochrony mniejszości.** Rządy niemiecki i polski powinny zdać sobie sprawę z tego, że mocarstwa sprzymierzone uważają, iż

decyzya ich stanowi całość

i że są one zdecydowane stanowczo przestrzegać zastosowania się do poszczególnych części tej całości.

W razie gdyby zainteresowane rządy lub jedna ze stron **odrzuciły dla jakichkolwiek powodów przyjęcie decyzyi w całości lub częściowo,** albo postępowaniem swojem wykazały, **że usiłują przeszkadzać wykonaniu,** rządy sprzymierzone uważały w interesie ogólnego pokoju za konieczne uzyskać możliwe ustalenie przewidzianego ustroju, zastrzegając sobie **podjęcie takich zarządzeń, jakie będą uważały za niezbędne do uzyskania najkorzystniejszego wyniku.**

Jak biegnie nowa granica.

Rządy Anglii, Francyi, Włoch i Japonii, wraz ze Stanami Zjednoczonemi, które jako główne mocarstwa podpisały traktat wersalski, uważają, że w myśl art. 88 traktatu wersalskiego jest ich obowiązkiem ustalić w części G. Śląska objętej plebiscytem linię graniczną między Niemcami a Polską.

Po zasięgnięciu opinii Rady Ligi narodów mocarstwa sprzymierzone postanawiają:

1. Granica między Niemcami a **Polską częścią G. Śląska w myśl art. 88 traktatu wersalskiego, określa się jak następuje:**

Linia graniczna iść będzie wzdłuż Odry od miejsca, gdzie ona wchodzi na teren G. Śląska aż do Niebotowów i idzie w kierunku północno-wschodnim, **zostawiając na terenie polskim:** Brzezie, Kobylę, Radczyce, Adamowice, Boguszyce, Łyczki, Surninę, Dzwonowice, Chwałenczyce, Dolną Wilczą, Krywałd, Knurów, Gierałtowice, Krzyszowice, Mokotowo, Kończyce, Pawłowo, Rudę, Orzechów, Kropaczów, Łagiewniki; **na terenie niemieckim: Ostróg,** Markowice, Łabice, Górki, Słobody, Dolną Wieś, Nieborowicką Kuźnię, Nieborowice, Krzywałd, Ligotę, Zabrzeską, Biskupice, Bobrek, Szombierki, stąd przechodzi między Rosbarkiem, który przypada Niemcom i Brzezinami, **które przypadają Polsce, potem granica przybiera kierunek północno-zachodni, zostawiając na terytorjum niemieckiem:** Karb, Miechowice, Stolarzowice, Kolonię Biskupską, Ptakowice, Laryszów, Miodany, Hanuszek, Nową Wieś, Tworóg, Koty, Potembę, Mielce, Zawadki, Pluder, Małe Łagiewniki, Skrzydłów, Gwiździany, Dzielną, Ciasną, Sorówki, **zostawiając po stronie polskiej:** Starlej, Radzonków, Suchą Górę, Nowe i Stare Repty, Stare Tarnowice, Rybną, Borusowice, Mikołosko, Drutarnię, Brusiek, Pustą, Kuźnice, Kokotek, Kośmidry, Pawonkowice, Spiegelhof, folwark Wielkie Łagiewniki, Glinicę, Kochcice, Lisów. **Na północ od tej** ostatniej miejscowości **linia graniczna** odpowiadać będzie **dawniejszej granicy imperyum niemieckiego aż do tego miejsca, w którem** odzyskuje linię ustaloną między Niemcami a Polską.

Zarządzenia ekonomiczne.

Aby zapewnić ciągłość życia ekonomicznego po podziale i ograniczyć do minimum trudności okresu przejściowego, zastosowano następujące środki:

Koleje.

Koleje żelazne terenu plebiscytowego, dotąd prywatne, będą nadal administrowane w ten sam sposób. Do państwowych kolei będzie zastosowany na 15 lat system wspólnej eksploatacyi, taryfy będą ujednostajnione. Rozkład jazdy będzie zastosowany do potrzeb przemysłu, przystanki na granicy mają być możliwie najkrótsze.

System monetarny.

Marka niemiecka zostaje jedyną jednostką w terytoryum plebiscytowem w okresie, który nie może przekraczać 15 lat. System ten może ulec zmianie stosownie do życzenia obu rządów.

Konwencya pocztowa.

Taryfy pocztowe, telefoniczne i telegraficzne będą ustalone w zarządzie niemieckim na przeciąg okresu, w którym będzie obowiązywał system monetarny.

Ustrój celny.

Granica celna będzie odpowiadać granicy politycznej. Ustawy i taryfy celne będą stosowane z małymi wyjątkami. Surowce, półsurowce i półfabrykaty pochodzące z zakładów jednej strony, a użyte w zakładach drugiej strony. będą na 6 miesięcy **wolne od cła.** Produkty z miejsc, do których mają powrócić, będą przez 15 lat wolne od cła. Produkty naturalne lub wytwory na terenie polskim, będą wolne od cła przez lat 6 od daty ratyfikacyi granic.

Węgiel, kopalnie i przejazd przez granicę

Polska godzi się, aby przez 15 lat eksportowano do Niemiec produkty z terenów plebiscytowych, przyznanych Polsce. Co do węgla będą brane pod uwagę różne traktaty, decyzye i porozumienia międzynarodowe, jak również **polsko-niemieckie,** oraz okolice **bezpośrednio i pośrednio zainteresowane w eksplatacyi węgla górnośląskiego.** Niemcy zobowiązują się w ciągu 15 lat eksportować do Polski swe produkty.

Dyspozycye różne.

Przewidziano szereg zarządzeń co do **ubezpieczenia społecznego robotników i swobody związków na obu strefach.** Każdy mieszkaniec strefy, mający zatrudnienie w strefie drugiej, otrzyma **bezpłatną przepustkę swobodnego przekraczania granicy.** Obowiązujące obecnie rozporządzenia przemysłowe, górnicze i handlowe zostają w mocy aż do chwili zaprowadzenia przez Polskę na przyznanych jej terenach ustawodawstwa, które zastąpi tam ustawodawstwo niemieckie.

Ochrona mniejszości.

Każda osoba zamieszkała w chwili podziału terytoryum w polskiej części, która optować będzie na rzecz Niemiec, nie roszcząc sobie prawa przesiedlenia w 12 miesięcy od przyjęcia opcyi, będzie miała prawo zamieszkiwać terytoryum polskie przez lat 15. Każdy Polak z urodzenia, liczący lat 18 i zamieszkujący w chwili podziału terytoryum na części przyznanej Niemcom, korzystać będzie z prawa opcyi na rzecz Polski w ciągu 2 lat. Każdy Polak zamieszkały w tym momencie w części przyznanej Niemcom, będzie miał prawo zamieszkiwać tam w ciągu lat 15.

Wszelkie inne sprawy narodowościowe oraz **sprawy ochrony mniejszości na terenie polskim będą uregulowane stosownie do postanowień traktatu wersalskiego** oraz stosownie do statutu Ligi narodów. Wszelkie zarządzenia w tej mierze będą stanowić zarówno dla Polski, jak i dla Niemiec zobowiązania **o charakterze międzynarodowym i będą zagwarantowane przez Ligę narodów** w ten sam sposób, co postanowienia traktatu z 28 czerwca między sprzymierzonymi a Polską.

Mieszana komisya górnośląska i trybunał rozjemczy.

Wszelkie wyżej wymienione zarządzenia stanowić będą **przedmiot układów mających rozstrzygać między Niemcami a Polską w formie konwencyi generalnej między obu krajami.** Konwencya ta zaprowadzi na G. Śląsku w czasie przejściowym specyalny ustrój. Aby ułatwić przygotowania i kontrolę wykonania zarządzeń tymczasowych, **powołana zostanie do życia komisya z polskich i niemieckich zastępców G. Śląska w jednakiej liczbie, a której przewodniczącym będzie przedstawiciel innej narodowości.** Komisya ta będzie nosić nazwę: **mieszana komisya górnośląska i** mieć będzie charakter wyłącznie doradczy. Będzie mógł być również powołany trybunał rozjemczy, mający regulować konflikty o charakterze prywatnym. Co się zaś tyczy konfliktów wynikających z wykonania i interpretacyi konwencyi, to będą one regulowane, jak to przewiduje konwencya, oraz ewentualnie statut Ligi.

Komisya graniczna przewidziana art. 87 wykreśli na miejscu granice. Rozpocznie ona natychmiast swe czynności.

Rządy niemiecki i polski **zawrą osobną konwencyę** zgodnie z art. 92, ust. ostatni traktatu, mającą na celu sankcyonowanie następujących dyspozycyi:

Dla czuwania nad wykonaniem zarządzeń będzie ustanowiona **mieszana komisya** na G. Śląsku, złożona z dwóch Niemców i dwóch Polaków z G. Śląska oraz z jednego przewodniczącego innej narodowości, wyznaczonego przez Radę Ligi. Trybunał rozjemczy ma rozpatrywać wszystkie spory natury prywatnej, jakie mogłyby wyniknąć ze zastosowania powyższej konwencyi. Trybunał ten będzie się składał z jednego arbitra wyznaczonego przez rząd niemiecki i jednego arbitra wyznaczonego przez rząd polski. Rada Ligi narodów będzie zaproszona do wyznaczenia przewodniczącego tego trybunału. Wszystkie sprawy wynikające ze zastosowania lub interpretacyi konwencyi będą musiały być uregulowane w myśl stypulacyi tej konwencyi.

Ustrój konwencyjny będzie omawiany przez plenipotenta Niemiec i Polski pod przewodnictwem osoby wyznaczonej przez Radę Ligi, która będzie rozstrzygała spór na korzyść jednej lub drugiej strony w razie nieporozumienia między niemi.

Rządy niemiecki i polski prosi się o podanie do wiadomości sprzymierzonych **do dni ośmiu od zaprowadzenia tej decyzyi nazwiska plenipotenta,** którego każdy z tych rządów wyznaczył dla przeprowadzenia rokowań w warunkach wyżej przedstawionych nad konwencyą dotyczącą kwestyi ekonomicznych i ochrony mniejszości. Skoro tylko plenipotenci będą wyznaczeni, będzie rzeczą przewodniczącego zaprosić ich na konferencyę do miejscowości, którą będzie uważał za odpowiednią.

Niniejsza decyzya będzie oficyalnie zakomunikowana komisyi plebiscytowej i rządowi polskiemu i niemieckiemu.

Podpisani: P a n h u r s t, C a m b o n, I s h i, B o n i n L o n g a r e.

Co otrzyma Polska na G. Śląsku.

60 KOPALŃ WĘGLA, SZEREG HUT ŻELAZA I CYNKU, 180.000 ROBOTNIKÓW.

Bytom. P. A. T. Wydział administracyjny nacz. rady ludowej zestawił wykaz kopalń i hut, które wedle linii granicznej przypadną Polsce. Wykaz ten zawiera następujące noty:

Kopalnie węgla.

Pow. Pszczyński: 10 kopalń, produkcya roczna w 1920 r. **2,128.592 ton,** ilość robotników 8.590. Własność przeważnie ks. Pszczyńskiego. **Pow. Rybnicki: 6 kopalń,** produkcya w r. 1920 4,420.950, robotników **25.976,** własność hr. Donnersmarcka i różnych tow. akcyjnych oraz skarbu pruskiego. **Pow. Katowicki: 21 kopalń, produkcya 8,697.572, robotników 48.0001,** własność katowickiej spółki akcyjnej, ks. Hohenlohego i hr. Donnersmarcka. **Pow. Huta Królewska: 4 kopalnie,** produkcya **2,108.877,** robotników **9.982, własność** państwa **pruskiego. Pow. Bytomski: 10 kopalń,** produk. **4,222.365,** rob. **21.617,** własność Donnersmarcka, Schaffgotscha i niem. spółek akcyjnych. **Pow. Zabrski: 4 kopalnie,** produkcya **1,654.860,** rob. **9.434,** własność Balestrema, spółki akcyjnej francuskiej i skarbu pruskiego. **Pow. Tarnogórski: 1 kopalnia,** produkcya **517.785,** rob. **2.746,** wła-

Razem 59 kopalń, produkcya 23,683.001, robotników 126.403.

Ogółem kopalń na całym G. Śląsku jest 67, produkcya ogólna wynosiła w r. 1920 około **22 miliony ton.**

Wielki przemysł żelazny.

Podanie dat produkcyi jest tu niemożliwe, gdyż daty te należą do tajemnic przedsiębiorstw. W każdym razie ilość robotników daje pojęcie o wydatności zakładów.

Pow. Katowicki: Huta Laury, huta Ferrum, huta Marty, robotników 6.718; huty mają wielkie piece, odlewnie żelaza i stali, walcownie i stalownie.

Pow. Król. Huta: Fabryka szyn i budowy mostów, robotników **7.601.**

Pow. Bytomski: Huta Huberta, Falwa, Friedenshuta, Bismark, robotników **18.504.**

Ogółem hut żelaza jest 9, robotników 33.693.

Huty ołowiu i cynku.

Pow. katowicki: 9 hut, robotników **5470. Pow. bytomski: 4 huty,** robotników **2180. Pow. tarnogórski: 1 huta,** 306 rob. Huta rudy ołowianej i srebra w M. Dąbrówce — 202 robotników. Pozatem **5 kopalń cynkowo-ołowianych** (5 w Bytomskiem, 1 w Tarnogórskiem), robotników **7816,** 2 kopalnie rudy żelaznej w Tarnogórskiem, 109 robotników. **Centrala elektryczna w Chorzelowie,** 890 robotników, **fabryka** nawozów azotowych w Chorzowie, 3000 robotników. **Ogółem górników i hutników na terenie, przypadającym Polsce, jest 179.978.**

Przejęcie terytoryów przyznanych

Warszawa. (Telef. wł.). **Sprawę formalnego** przejęcia przez Polskę i przez Niemcy terytoryum im przyznanego **rozstrzygnie komisya w Opolu.** Przypuszczają, że objęcie terytoryów nastąpi w ciągu najbliższych kilku tygodni. **Ze strony polskiej przedstawicielem rządu, który będzie w Opolu pertraktował z komisyą międzyaliancką i z Niemcami, będzie mianowany** wicemin. Pluciński dla spraw **administracyjnych, a gen. Szeptycki dla spraw wojskowych.**

Rząd niemiecki ustępuje.

Warszawa. (Tel. wł.) W piątek przedpołudniem zebrała się w Berlinie rada ministrów na narady. **Dymisya gabinetu Wirtha jest zdecydowana.** Dyskusya ograniczyła się do opracowania odezwy, jaką ustępujący rząd ma wydać w sobotę w sprawie górnośląskiej.

Dyskusya nad daniną majątkową

Komisya przeszła do dyskusyi szczegółowej. Referentem wybrano p. Wierzbickiego.

Warszawa. P. A. T. Komisya s k a r b o w o - b u d ż e t o w a obradowała dzisiaj **nad projektem daniny.** Przemawiał pos. dr. K o l i s c h e r, który w imieniu Klubu Pracy Konstyt. oświadczył, **że zgadza się na podstawowy projekt daniny** i klub jego ufa, że minister **Michalski potrafi wywieść skarb państwa z ciężkiego położenia. Sprzeciwia się progresywności,** gdyż pociągnęłoby to za sobą znaczne przedłużenie ściągania daniny, jak to jest w Niemczech.

Pos. Ś r e d n i a w s k i (P. S. L.) uważa, że powinien być również kapitał ruchomy pociągnięty do opodatkowania. Daninę trzeba tak przeprowadzić, aby nie trzeba było jej powtarzać. Jest również **za zwiększeniem godzin pracy tam, gdzie praca nie jest ciężką.**

Pos. K o w a l c z u k (P. S. L.) jest za uwolnieniem gospodarstw małorolnych od daniny i utrzymuje, że przemysł i handel, będący w rękach Spółek akcyjnych jest za mało obciążony.

Pos. S o k o ł o w s k i (Nar. Chrz. Str. Lud.) jest za wyjęciem podatku podymnego z pod ustawy daniny (w b. Królestwie).

Pos. Dr L ö w e n s t e i n jest za daniną pomimo niedokładności projektu. Należy wszystko uczynić, aby **próba z daniną udała się.** Ma poważne wątpliwości, czy jest technicznie możliwem wydobyć ze społeczeństwa 100 miliardów marek. Pos. ks. K a c z y ń s k i (Nar. Chrz. Rob. Kl.) uważa, że danina powinna dotknąć bezwzględnie wszystkich i za tem się oświadcza. Pos. P i e t r z y k (N. P. R.). Projekt daniny nie może zadowolić robotników, jednak klub mowcy będzie za nim głosował.

Pos. A d a m (Zw. L. Nar.) stwierdza, że w dyskusyi górowała troska o dobro państwa i ma nadzieję, że Sejm przyjmie projekt jednomyślnie. Jest za wciągnięciem do daniny kapitału ruchomego za pomocą wymiany biletów.

Min. Dr. M i c h a l s k i stwierdza z radością, że **projekt ustawy potraktowano nie tylko rzeczowo, ale życzliwie,** oświadcza, iż wszelkie poprawki, mające na celu wygładzenie nierówności, o ile nie będą naruszały zasady, będzie chętnie uwzględniał, prosi o szybkie załatwienie ustawy w komisyi, **następnie o jednomyślną uchwałę Sejmu, coby miało wielkie znaczenie dla marki polskiej.** Niema zasadniczo nic przeciwko obłożeniu daniną kapitału ruchomego, wątpi tylko, czy pozwolą na to względy techniczne. Dla przeprowadzenia dyskusyi nad sposobami opodatkowania kapitału ruchomego zaprasza posłów: Adama, Dra Diamanda, Löwensteina, oraz jednego ze znawców zagranicznych na konferencyę. Minister uważa sfinansowanie za rzecz niezmiernie ważną. Umożliwi to, jego zdaniem, **obrót czekami,** co do którego projekt ustawy wniesie niebawem na Sejm. **Częściowo będą przyjmowane na pokrycie daniny weksle,** których użyje na podkład nowej waluty. Prawdopodobnie będzie musiał przyjść zakładom i przedsiębiorstwom, które będą tego potrzebowały, z pomocą. W tym celu będzie prosił o powiększenie kredytów P. K. K. P. Zaznacza, że wkrótce przedstawi projekt ustawy o wyjęciu z ustawy o ochronie lokatorów sklepów, zakładów przemysłowych i niektórych mieszkań prywatnych.

Wszelkie zastrzeżenia posłów co do potrzeby oszczędności podziela całkowicie. Wierzy w poparcie społeczeństwa, czego ma już liczne dowody i oświadcza zarazem, że wbrew posądzeniom **nie myśli służyć kapitałowi.**

Na wniosek posła Löwensteina uchwalono: Komisya skarbowo-budżetowa **przechodzi do rozprawy szczegółowej nad projektem ustawy o daninie, biorąc za podstawę przedstawienie rządowe.** Komisya wybiera referenta i podkomisyę z 10 członków, polecając im, aby w najbliższym czasie przedłożyli komisyi swój referat. Następnie **referat projektu** poruczono **posłowi Wierzbickiemu.** Na następne zebranie komisyi przychodzi pod obrady projekt ustawy o środkach naprawy państwowej gospodarki finansowej.

Naczelnik państwa w Kielcach.

Kielce. (Telef. wł.) Wczoraj przybył tu, uroczyście witany, Naczelnik państwa. Odbył się akt odsłonięcia tablicy pamiątkowej na gmachu magistratu, wmurowanej ku pamięci wkroczenia Legionów polskich w r. 1914 do Kielc. Na uroczystem posiedzeniu Rady miejskiej nadano Naczelnikowi państwa honorowe obywatelstwo m. Kielc. Naczelnik podziękował, wspominając czasy, spędzone w Kielcach, jako jedne z najmilszych. W nocy Naczelnik, żegnany owacyjnie, odjechał do Warszawy.

Zbiory rapperswilskie do Polski.

Serce Kościuszki przewiezione będzie na Wawel.

Warszawa. P. A. T. Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu poseł T a r n o w s k i referował sprawę objęcia przez rząd **Muzeum w Rapperswilu.** Wnioski zmierzają do tego, aby zbiory **muzealne i bibliotekę przewieziono do kraju,** zaś co do zamku w Rapperswilu, który do 30 czerwca 1970 należy jeszcze do Muzeum, rząd powinien przedstawić projekt zużytkowania go w inny sposób. Rezolucya komisyi zawiera dalej **wezwanie rządu do przeniesienia serca Kościuszki z Raperswilu i umieszczenia go w katedrze na Wawelu.** Dalej komisya proponuje wyrażenie podziękowania i czci twórcom, opiekunom i pracownikom **oraz wyrażenie wdzięczności narodowi szwajcarskiemu za udzielenie gościnności Muzeum polskiemu w Rapperswilu.** Wnioski te przyjęto.

Gen. Bałachowicz nie będzie wydalony.

Warszawa. (Telef. wł.) Na posiedzeniu komisyi spraw zagranicznych omawiano między innemi **wydalenie gen.** Bułak-Bałachowicza, **który, jak wiadomo, jest obywatelem polskim.** Min. Skirmunt oświadczył, **iż w tej sprawie toczą się pertraktacye z sowietami i prawdopodobnie gen. Bułak-Bałachowicz** wydalonym nie **będzie.**

BOLSZEWICY O KLĘSCE P. DĄBALA.

Warszawa. (Tel. wł.) Bolszewicka prasa w długich depeszach z Warszawy informuje o pobiciu Dąbala, używając przesadnych i kłamliwych określeń, np. w tym rodzaju: „Cały Sejm powstał przeciw Dąbalowi. Posłowie burżuazyjni rzucili się nań i zbili go w zwierzęcy sposób (!). Najenergiczniej działali tu posłowie Malinowski i Daszyński. P. Głąbiński wyrwał stenografiście stenogram posiedzenia, by treść przemówień nie dotała się do wiadomości robotników".

POLSKIE PRZEDSTAWICIELSTWO W CZECHOSŁOWACYI.

Mor. Ostrawa. P. A. T. W związku ze zmianą na stanowisku konsula polskiego w Mor. Ostrawie, odwołano również dotychczasowego kierownika Ag. konsularnej w Boguminie, p. J a r c z y ń s k i e g o. Kierownictwo Agencyi obejmie p. Ludwik T r o c h i m o w s k i, dotychczasowy urzędnik konsulatu polskiego w Morawskiej Ostrawie.

Rewolucya w Portugalii.

Madryt. P. A. T. Ag. Havasa. Z Lizbony donoszą, że prezydent ministrów Granja i ministrowie Santos, Mara i Freitas Sivla padli ofiarą zamachu. Były prezydent ministrów Cunha został również zraniony.

Lizbona. P. A. T. Havas. Dziś rano od strony morza słychać było strzały armatnie. Prezydent republiki, aby uniknąć rozlewu krwi, zaakceptował nowy gabinet, którego utworzenia podjął się Emanuel Cuclo. Wojska gwardyi republikańskiej i marynarka, która brała sławny udział w tym ruchu, wróciły spokojnie do koszar, pozostawiając tylko drobne posterunki.

Lizbona. P. A. T. Ag. Havasa. O godz. 1 w południe donoszą, że nowy gabinet, który został utworzony poza obrębem stronnictw politycznych, unieważnił legalne wybory z dnia 10 września i wszystkie akty prawne obecnego parlamentu.

Z dnia politycznego.

O powagę Sejmu.

W ostatnich czasach wśród grona „suwerenów" sejmowych zaszły fakty, które w całem społeczeństwie musiały wywołać bolesne uczucia. Padły oskarżenia, zarzucające członkom Sejmu działanie na szkodę skarbu państwa dla interesów osobistych, przekupstwa i t. p. Jednym z takich zarzutów zajmował się przed kilku dniami konwent seniorów i postanowił dla rozpatrywania tego rodzaju spraw utworzyć w łonie Sejmu stały „sąd honorowy", złożony z dwudziestu posłów.

Tego rodzaju rozstrzygnięcie skandalicznych zajść uważa „Dziennik Poznański" za niewłaściwe. Zdaniem tego organu trybunał honorowy byłby na miejscu, gdyby chodziło o zwykłą obrazę towarzyską, o występki prywatne. Gdy jednak chodzi o zarzuty, że posłowie bogacą się w nieuczciwy sposób ze stratą skarbu państwa — sąd i rozprawa jawna musi ustalić prawdę, stwierdzić prawdziwość zarzutów lub skazać oszczercę. Sąd koleżeński a może nawet przyjacielski nie może w tym wypadku zaspokoić opinii publicznej. Ci, co występują z ciężkimi zarzutami przeciw członkom Sejmu, winni zrzec się poselskiej nietykalności i stanąć przed sądem ze swemi oskarżeniami. a każdy, kogo dotknął zarzut, winien bronić swego honoru na jawnej rozprawie sądowej...

Trudno odmówić słuszności uwagom „Dziennika Poznańskiego", jeśli się zważy, iż jeden z oskarżonych posłów (Stapiński) odmówił poddania się sądowi marszałkowskiemu, twierdząc w liście do Marszałka, że „objektywność tego sądu jest podejrzaną..." Te same przecież zarzuty mogą spotkać sąd honorowy. A tego rodzaju afery, niedostatecznie wyjaśnione, podkopują powagę Sejmu w oczach ogółu, który ma prawo dowiedzieć się prawdy o działalności sejmowych suwerenów. Tej prawdy jednak nie ujawnią salomonowe wyroki okrytych tajemnicą sądów honorowych.

Priluckij tworzy Palestynę w Polsce.

Głośny ze swych awantur w Warszawie działasz litwacko-syonistyczny p. Priluckij — jak donosi prasa żydowska — wyjechał do Ameryki, aby wystarać się o pomoc dla uchodźców żydowskich z Rosyi, a przedewszystkiem zorganizować wielką kwestę amerykańską na akcyę narodowo-żydowską w Polsce. Akcya ta ma polegać na „pokryciu Polski siecią żydowskich szkół ludowych, kursów wieczornych i bibliotek, które wychowywać będą niezmordowanych bojowników o prawa narodowe".

Jak wskazuje ów program akcyi, z jakim pojechał p. Priluckij do Ameryki, żydzi, którym jakoś nie sporo idzie budowa własnego państwa w Palestynie, zabierają się energicznie do tworzenia Palestyny — w Polsce. Widocznie widzą — pomimo obłudnych wrzasków na „antysemityzm" polski — że z Polakami łatwiej sobie dadzą rady, niż z Arabami we własnem państwie palestyńskiem...

Listy z czeskiego zaboru.

Apel uciśnionych Polaków do rządu polskiego.

Zakończono niedawno pod zaborem czeskim pierwszą kampanię szkolną. Nie odbyła się ona już pod wpływem haseł i metod plebiscytowych, ale po całorocznych rządach czeskich, to też należy ją uważać za normalną.

Rząd czeski przystąpił w tym roku z całą energią i planowością do wytępienia szkolnictwa polskiego na Śląsku. Nie bojówki same, ale władze czeskie przeprowadzają w szybkiem tempie swój dobrze opracowany plan wynaradawiania. Prezes Rady szkolnej w Opawie zapowiedział, że do trzech lat musi być w każdej gminie szkoła czeska i tę zapowiedź przeprowadza jak najściślej.

Czesi dążą do osiągnięcia wytyczonego celu wszelkiemi metodami, że tylko przytoczyć rozpędzanie w Dąbrowie zapisujących się do szkoły polskiej dzieci przez bojówki czeskie, sprowadzone z Ostrawy i kierowane sprawną ręką z góry, albo zagrożenie wypędzeniem dziesiątek rodzin polskich z Bogumina, Frysztatu i Trzyńca, w razie jeśli nie zapiszą dzieci do czeskich szkół. Nie są to wypadki odosobnione, ale to samo robią władze w innych gminach, w razie niezastosowania się groźbę przeprowadzają. Zresztą Czesi nie potrzebują się nawet uciekać do gwałtów, mają bowiem w każdej gminie swojego komisarza rządowego, który zarządza utworzenie czeskiej szkoły w polskim budynku szkolnym i szkoła powstaje bez względu na wymagane minimum dzieci. Są klasy czeskie, do których uczęszcza 6—10 dzieci przekupstwami i groźbami spędzonych. Jak się spędza dzieci, to między innemi ilustruje jaskrawo wypadek, w którym rządowy komisarz czeski zagroził rodzicom dochodzeniami sądowemi, jeśli nie wyślą dzieci do czeskiej szkoły.

I takie rzeczy dzieją się w konstytucyjnem państwie w środku Europy. Wobec takich faktów metody pruskie w Poznańskiem wydają się niewinną igraszką.

Ludność polska jest wobec tych gwałtów prawie bezbronna, nie jest bowiem zupełnie w komisyach, mianowanych przez rząd, zastąpioną. To też rząd polski powinien stan ten znać i przy toczących się pertraktacyach handlowych, któremi, trzeba to bez przesady stwierdzić, ratuje Czechosłowacyę przed bankructwem gospodarczem, powinien w drodze rekompensaty zażądać wystarczających gwarancyi dla zabezpieczenia przyrodzonych praw narodowych ludności polskiej. Na pierwszem miejscu powinno stać utworzenie odrębnej polskiej Rady szkolnej dla powiatu frysztackiego i cieszyńskiego i utworzenie polskiego Seminaryum nauczycielskiego, dalej zniesienie komisyi gminnych, a przeprowadzenie wyborów gminnych, dalej przeprowadzenie wyborów do parlamentu i wreszcie dopuszczenie prasy polskiej (szczególnie krakowskiej i cieszyńskiej) do zaboru czeskiego.

Naturalnie wymieniono postulaty uważa ludność polska tylko jako środki tymczasowe, środki obrony przed wynarodowieniem, nigdy zaś jako cel ostateczny. Ostatecznym celem dla niej jest przyłączenie do Polski. Tego prawa nie zrzeknie się ona nigdy i zawsze niecierpliwie czekać będzie, kiedy Polska, załatwiwszy sprawę G. Śląska i Wilna, będzie mogła przystąpić do odebrania swojej ziemi Piastowskiej z rąk zaborców czeskich.

Pogłoski, pochodzące z Genewy o zrzeczeniu się (?) przez Rząd polski Śląska na rzecz Czechów (?), uważać musimy chyba za tendencyjne oszczerstwo czeskie, bo czy mógłby się w Polsce znaleźć ktokolwiek, ktoby chciał zaprzedać 150 tysięcy ludu polskiego w najstraszniejszą niewolę i wydać ich na oczywistą zagładę? Polska przez 150 lat była w niewoli — czyżby już zapomniała, jak niewola jest bolesną? W tych 150-ciu latach Polska, gnębiona i prześladowana, nie wyrzekła się dobrowolnie ani piędzi ziemi, a teraz wolna i niepodległa miałaby w układach handlowych czy też jakichkolwiekbądź innych za iluzoryczną pomoc czeską zaprzedać lud, który ją całem sercem ukochał? Naród czeski od prezydenta począwszy, a skończywszy na ostatnim robotniku z zaciekłym szowinizmem bronią Śląska, choć nie mają do niego najmniejszych praw. Za sprawą Śląska stoi po ich stronie zwarcie całe społeczejstwo bez wyjątku, bo rozumie ono, że jest to dla Czech bogaty skarbiec. Polska, chociaż ma swoje własne bogactwa, nie powinna również wyrzekać się tej perły w byłej koronie austryackiej. Można w najgorszym wypadku o Śląsku milczeć, ale wobec opinii całego świata wyrzec się go i zaprzedać wrogom to byłby w historyi polskiej fakt jedyny, chyba najsmutniejszy. Rząd polski, względnie Sejm, który chciałby dokonać takiego wyrzeczenia się ziemi ojczystej, ponosiłby wobec przyszłych pokoleń Polski odpowiedzialność za najcięższy grzech narodowy.

Jest przecież uchwała Sejmu i przyrzeczenie Rządu, że rozstrzygnięcie z 28 lipca musi uledz rewizyi! Czyżby Sejm i Rząd tak wcześnie chcieli się zwolnić z tych przyrzeczeń?

Rząd powinien wyjaśnić źródło pogłosek genewskich; powinni się tem zająć posłowie, a obowiązek ten cięży przedewszystkiem na posłach Śląska! Ludność polska pod zaborem czeskim przetrwa najcięższe szykany i będzie do upadłego broniła swoich praw i uczuć narodowych, ale musi za sobą widzieć tak jak dotychczas poparcie i sympatye całego społeczeństwa.

POLAK Z CZESKIEGO ZABORU.

Rada m. Krakowa.

Posiedzenie Rady miejskiej z dnia 21 b. m. rozpoczęło się o godz. 6 i pół wieczór pod przewodnictwem wiceprezydenta p. Sarego. Większość radców, mimo nauczki z dnia poprzedniego, nie przybyła na posiedzenie, tak, że z wielkim trudem zdołał przewodniczący doliczyć się wymaganej cyfry 40 radców. Przed przystąpieniem do dalszych obrad nad budżetem odbyło się

posiedzenie tajne,

no którem zamianowano dwóch weterynarzy miejskich (pp. Stoja i Röhrenschefa), oraz przyjęto do wiadomości nadanie dwóch posad weterynaryjnych w stopniu IX.

W dalszym ciągu nadano stałe posady nauczycielskie pp. Górnemu, oraz Kozerze (w szkole im. św. Jana Kantego na Smoleńsku), Miętce (w szkole im. Śniadeckich), p. Zawile (w szkole im. św. Barbary) p. Bronisławie Inglotowej (w szkole im. Klementyny Tańskiej) i p. Silbermanowi (w szkole im. Czackiego).

Następnie rozpoczęło się

posiedzenie budżetowe.

Rozpoczęto je od działu VI, nad którem głosowanie zostało dnia poprzedniego odroczone z powodu braku kompletu. Na posiedzeniu wczorajszem budżet działu VI. większość uchwaliła. Przyjęto również rezolucyę pp. Drobniaka i Adelmana (Klub chrześc. społ.).

Na życzenie wyrażone z kilku stron obradowanō następnie nad działem XI. Zabrał najpierw głos radny miejski p. Holeksa (chrz. społ.) interpelując prezydyum w sprawie

postulatów artystów teatrów miejskich.

Wyjaśnień w tej sprawie udzielał wiceprezydent p. Rolle. Gmina z powodu wysokich gaż artystów dopłaca znaczne sumy do teatru im. Słowackiego. Artyści w trzy tygodnie po rozpoczęciu sezonu zażądali początkowo 100%, a później 50% podwyżki gaż, obstając kategorycznie przy swem żądaniu. Gdyby gmina chciała spełnić żądanie artystów, musiałaby dopłacić do teatru kwotę 24 milionów marek, na co miasto nie może się zdobyć. Podwyższenie cen biletów wstępu do teatru jest niemożliwe, bo już obecne ceny spowodowały znaczne zmniejszenie się frekwencyi. Wobec tego prezydyum łącznie z komisyą teatralną przyszło do przekonania, że żądaniom artystów nie może zadośćuczynić. Jaki z tego stanowiska komisyi wyniknie skutek, trudno przewidzieć. Reprezentacya Związku artystów oświadczyła, że mimo odmowy podwyżki gaży praca w teatrze nie dozna przerwy. Grozi tylko jedynie odejście wybitniejszych sił teatru im. Słowackiego. Z tem przykrem następstwem musi się jednak publiczność pogodzić, skoro niema innego wyjścia.

Powyższe wyjaśnienie p. Rollego przyjęła rada bez dyskusyi do wiadomości.

P. Adelman postawił do działu XI. rezolucyę w sprawie pomieszczenia zbiorów muzealnych. Dział XI. uchwalono.

Do działu VII. (upiększenie miasta) stawia radca m. p. Potuczek rezolucyę dotyczącą urządzenia na Kleparzu skweru dla dzieci. Radca ks. Kasprzyk (chrz. społ.) popiera wniosek p. Potuczka, domagając się, by tego rodzaju place zabawowe dla dzieci tworzono i w innych miejscach.

W dyskusyi nad budżetem działu X. (dobroczynność i opieka społeczna) radca m. p. Holeksa (chrz. społ.) ubolewa nad brakiem ofiarności ludności zamożnej na rzecz miasta, co objawia się w tem, że wykaz fundacyi w zupełności się nie powiększa.

Radca m. p. Adelman (chrz. społ.) żąda złączenia fundacyi, by mogły naprawdę służyć celowi wyznaczonemu przez wolę fundatora.

Ks. Kasprzyk (chrz. społ.) interpeluje w sprawie przywrócenia Błoń ich pierwotnemu celowi.

Przy dziale XII. (oświata i wyznanie) przemawia radca m. p. inż. Mianowski (chrz. społ.) w sprawie nauki w szkołach uzupełniających, przyczem apeluje do nauczycieli tych szkół, by podjęli w nich naukę bez względu na wynik starań o polepszenie wynagrodzenia za wykłady. W dalszym ciągu p. inż. Mianowski porusza sprawy państwowej szkoły przemysłowej męskiej, której grożą rozmaite próby obniżenia jej poziomu naukowego. Mowca w obu kwestyach przedstawia odpowiednie wnioski.

Radca m. p. Matejko (soc.) porusza szereg spraw dotyczących niedomagań szkolnictwa.

Radca Ks. Kasprzyk (chrz. społ.) stawia wniosek o wyasygnowanie 100.000 Mkp. na zakupno przyborów szkolnych dla dzieci.

P. wiceprez. Rolle udziela wyczerpujących wyjaśnień. Bardzo energicznie wystąpił p. Rolle przeciw nieobywatelskiemu stanowisku nauczycielstwa szkół uzupełniających, które pozbawia młodzież rękodzielniczą możności nauki i przedłuża okres jej nauki terminatorskiej.

Po tej odpowiedzi uchwalono dział XII. wraz ze zgłoszonemi rezolucyami oraz dział XIII i XIV. Na tem o godzinie 9¾ wieczorem odroczono dalsze obrady nad budżetem.

Iskierki.

Polska mniejszość narodowa.

Jak świadczą relacye ze wszystkich letnisk i zdrojowisk zostały one w ubiegłym sezonie najzupełniej „zneutralizowane", tj. okupowane przez masy „neutralnych" obywateli wyznania mojżeszowego. Gdzie niegdzie jak wyspa na oceanie uchowała się jakaś mniejszość narodowa w postaci garstki Polaków, wprost ginących w morzu chałatowego i niechałatowego żydostwa.

Ten stan naszych zdrojowisk illustruje „Gazeta Zakopiańska", przytaczając następujący, jak zapewnia, autentyczny żart:

Pewien Warszawianin znalazł się podczas ostatniego sezonu w jednem z naszych uzdrowisk. Pragnąc się wykąpać, stanął w ogonku przed kasą łaźni. Kiedy mu się jednak długie czekanie znudziło, wyciągnął rękę ponad głowy wszystkich i zażądał biletu. Na to kasyer:

— W ogonku, panie łaskawy, w ogonku!

— Czy pan kasyer nie czytał uchwały sejmowej, biorącej mniejszość narodową w szczególniejszą obronę?...

— ?

— Proszę, niech pan spojrzy, przecież ja tu sam jeden Polak, stanowię w tej chwili mniejszość narodową.

Uśmiechnął się pan kasyer, brawo dali żydzi ucieszeni dowcipem i sami polecili wydanie biletu Warszawiakowi.

Możeby rzeczywiście należało na przyszłość pomyśleć o otoczeniu jakąś opieką polskiej, sterroryzowanej „mniejszości narodowej" w zdrojowiskach i letniskach.

Z życia młodzieży uniwersyteckiej.

Sprawa nadużyć w T-wie Wzajemnej Pomocy U. Un. Jag.

Odnośnie do naszego sprawozdania z walnego zgromadzenia T-wa Wzaj. Pomocy uczniów Un. Jag., na którem omawiano sprawę rzekomych czy rzeczywistych malwersacyi w Towarzystwie — pisze nam akad. Goldfinger (o którym nasze sprawozdanie wspominało):

„Przemawiałem w imieniu własnem. W przemówieniu swojem opierałem się na sprawozdaniu komisyi rewizyjnej i na stwierdzonych przez nią faktach. Wystąpienie moje znalazło aprobatę u zgromadzonych członków, którzy uchwalili przedstawiony przezemnie wspólny z kol. L. wniosek i wybrali mię na przewodniczącego komisyi rewizyjnej. Dyskusya odbywała sę na tle zagadnień gospodarki wewnętrznej T-wa Wzaj. Pomocy, a nie na płaszczyźnie politycznej".

Akad. Maryan Zempliński zaś w swem sprostowaniu pisze między innemi:

„Nieprawdą jest, jakobym bezpodstawnie atakował obecny Zarząd, gdyż opierałem się na protokołach komisyi rewizyjnej, które podawały manco w kasie kwitów za 1,500.000 mk. i brak ewidencyi ze sprzedaży około 1000 metrów tkaniny różnych gatunków. Jest to protokularnie zanotowane i protokół dokładny Walnego Zgromadzenia, o ile był przez Zarząd prowadzony, to samo stwierdzi.

Nieprawdą jest, jakobym rzucił na olbrzymią większość zebranych zarzut przekupstwa. Zarzut ten był skierowany pod adresem kliki, przekupionej w znaczeniu psychologicznem i prawnem, t. j. głosującej nie z pobudek ideowych, lecz pod wrażeniem faktu nabycia, dzięki protekcyi członków Prezydyum, po przystępnych cenach (jedna czwarta cen rynkowych) większej ilości materyałów, przyczem bez ewidencyi odstąpiono pewnym ludziom około 1000 metrów. Nazwiska tych ludzi będą nam znane, o ile ślady po tych tranzakcyach nie zostały zatarte. Prawdą jest natomiast, że pewna znaczna część zacnych, w imię bezstronności występujących pośrednio w obronie Zarządu kolegów, dzięki nieporozumieniu, uczuła się obrażona i skutkiem tego wyszedłem dobrowolnie z zebrania, a nie, jak sprawozdanie podaje, „schwycony za kołnierz i wyrzucony przez drzwi na korytarz wśród głośnych oklasków zebranych". Zebrani nie mieli powodu do oklasków.

Nieprawdą jest, jakobym był „zuchwałym bolszewikiem". Ci koledzy, którzy mnie znają bliżej wiedzą, że żadne z określeń „Głosu Narodu" słowa „bolszewik" nie pokrywa się z moją osobą.

Nieprawdą jest, jakobym miał zostać wykluczony z Tow. Wzaj. Pomocy, prawdą natomiast byłaby informacya „Głosu Narodu", że wypiszę się z Towarzystwa, o ile czystość rąk akademickich nie będzie zagwarantowana".

Zamieszczając to sprostowanie (z opuszczeniem ustępu polemicznego) musimy wyrazić życzenie, by sprawa owych malwersacyi, czy niedokładności w Tow. Wzaj. Pomocy była wszechstronnie wyjaśniona. Rzecz prosta, że z kwestyą uczciwości lub dokładności rachunków nie powinno się łączyć żadnych momentów natury politycznej. Hasło czystości rąk powinno być hasłem wszystkich ugrupowań akademickich, ale także powinna niem być ostrożność w rzucaniu zarzutów, zanim ich podstawy zostały dokładnie zbadane.

KRONIKA.

PRZYWRÓCENI POLSKOŚCI.

Pod wpływem walki, jaką Polska stoczyć musiała o Górny Śląsk, obudziło się poczucie narodowe nawet w takich jednostkach i w takich okolicach Górnego Śląska, do których nie sięgnęła dotąd żadna agitacya polska. Oto onegdaj zapisało się na Uniwersytet krakowski paru studentów z Zaodrza, z okolic Wrocławia, mających wprawdzie nazwiska polskie, ale zupełnie zniemczałych. Studenci, zapytani, dlaczego przyszli na polski uniwersytet, oświadczyli, że w czasie walki o Górny Śląsk uświadomili sobie swoje pochodzenie polskie i teraz pragną powrócić do polskości. W tym celu wybrali sobie, jako ognisko nauki polskiej — Kraków. — Zdaje się, że wybór, jaki uczynili, nie mógł być lepszy.

Kraków, 22 października.

TOWARZYSTWO „ROZWÓJ" zaprasza swoich członków na zebranie dyskusyjne, które odbędzie się w poniedziałek dnia 24 b. m. o godz. 6 i pół w sali Domu robotniczego przy ul. św. Tomasza l. 37. Wstęp za okazaniem legitymacyi. Początek punktualnie o g. 6.30.

W SPRAWIE POPARCIA USIŁOWAŃ RZĄDU w kierunku sanacyi finansów państwa odbędzie się zebranie, staraniem Zw. inteligencyi polskiej, w sali „Sokoła" dzisiaj, t. j. 22 b. m. o godz. 5 po południu. Referat wygłosi prof. Uniw. Jagiell., Dr Stanisław Kutrzeba. Wstęp wolny dla członków Związku i wprowadzonych przez nich gości.

DOROCZNA UROCZYSTOŚĆ TOWARZYSTWA IM. ŚW. RAFAŁA ARCHANIOŁA będzie obchodzona 23 b. m. w kościele św. Krzyża. O godz. 10 rano odbędzie się akt poświęcenia wotów i przymocowania tychże do cudownych obrazów Serca Jezusowego i Serca Matki Najśw., poczem odprawione zostanie uroczyste nabożeństwo z kazaniem na podziękowanie Sercu Jezusowemu i Sercu Matki Najśw. za doznane cuda.

DZIESIĄTA ROCZNICA ŚMIERCI Ś. P. KS. STOJAŁOWSKIEGO. W niedzielę 23 b. m., jako w dziesiątą rocznicę śmierci ś. p. ks. Stojałowskiego, urządza Związek Ludowo-Narodowy uroczysty obchód. O godz. 9 rano odbędzie się nabożeństwo z kazaniem okolicznościowem ks. Lutosławskiego, poczem uda się pochód na cmentarz, gdzie nad grobem przemówią: poseł Zamorski i najstarsi współpracownicy ś. p. ks. Stojałowskiego.

W SPRAWIE STEMPLOWANIA DŁUGÓW PRZEDWOJENNYCH. Z Ks. Biskupiego Konsystorza proszą nas o umieszczenie następującej notatki:

Z dniem 1 listopada b. r. upływa termin zarządzonej ustawą z d. 10 maja 1921, Dz. u. Nr. 45 i rozporządzeniem ministra skarbu z d. 20 lipca b. r. Dz. u. Nr. 70, termin rejestracyi i stemplowania długu przedwojennego Austryi i Węgier, a więc rent, losów, bonów, akcyi i obligacyi Zwracamy na to uwagę Wiel. Duchowieństwa wezwaniem, by znajdujące się w jego posiadaniu wspomniane papiery austro-węgierskie przedłożyli do ostemplowania urzędom podatkowym, ewentualnie oddziałom P. K. P., gdyż w razie przeciwnym papiery te ulegnąć mają konfiskacie Za straty kościoła, ewentualnie probostwa, pochodzące z zaniedbania tego obowiązku, będą odpowiedzialni osobiście odnośni duszpasterze.

POSIEDZENIE KOMISYI WODOCIĄGOWEJ odbyło się dnia 19 b. m. pod przewodnictwem wiceprez. m. Sarego. Dyrektor wodociągu miejskiego przedłożył sprawozdanie z ruchu wodociągowego i stwierdził, że ilość wypompowanej wody wynosi obecnie 21.000 m³ na dobę, czyli że na jednego mieszkańca przypada 100 l. wody. Dla powiększenia ilości wody uchwaliła komisya budowę dalszych filtrów i robót, z tem związanych. Ze względu na znaczne koszta ruchu, uchwaliła komisya przedłożyć Radzie miejskiej wnioski o podwyższenie opłat taryfowych.

O CENNIKI WYROBÓW MASARSKICH. Magistrat wzywa masarzy i sprzedających wyroby masarskie, aby do dnia 26 b. m. przedłożyli komisaryatowi targowemu do zatwierdzenia cenniki tych artykułów pod rygorem przewidzianych kar. Za sprzedaż wyrobów masarskich po cenach wyższych od zatwierdzonych, winni będą karani w myśl przepisów o zwalczaniu lichwy i narażą się na odebranie uprawnienia przemysłowego.

PODWYŻSZENIE TARYFY DOROŻKARSKIEJ. Dnia 18 b. m. odbyło się posiedzenie połączonych sekcyi II i III Rady miasta pod przew. wiceprez. m. Sarego, na którem uchwalono podwyższenie dotychczas obowiązującej taryfy dorożkarskiej w Krakowie. Wreszcie załatwiono kilkanaście spraw personalnych urzędników i sług Magistratu.

PRZERWA W RUCHU TRAMWAJOWYM. Wczoraj o godz. 3 po południu, z powodu zerwania się przewodu kolei elektrycznej w Rynku głównym obok kościółka św. Wojciecha, wstrzymano ruch tramwajowy prawie na wszystkich liniach, bo z wyjątkiem tylko linii trzeciej. Przerwa trwała kilka godzin. Po naprawie przewodu, podjęto ruch po godzinie 5.

„DER ABSENDER UNBEKANNT". We wrześniu wysłał „Rozwój" list do jednego z mieszkańców Krakowa. List ten zwróciła poczta nadawcy z dopiskiem: Der „Absender" unbekannt. Trudno doprawdy pojąć, dlaczego niektórzy funkcyonaryusze pocztowi dotąd jeszcze urzęduje po niemiecku, zwłaszcza gdy nie umieją dobrze tego języka.

SPRAWY SĄDOWE. Śledztwo w sprawie popełnionej przed 5-ma tygodniami kradzieży 4 i pół miliona marek w składzie automobilów braci Jaśkiewiczów, dotychczas nie dało pozytywnych rezultatów. Podejrzany o współudział w kradzieży i pod tym zarzutem aresztowany szofer, p. Antoni Kurkowski, został wypuszczony, a śledztwo przeciw niemu wstrzymano. Okazało się bowiem, że p. Kurkowski był tylko przypadkowym gościem w sklepie Jaśkiewiczów w chwili, gdy tam dokonano kradzieży.

BESTYALSKI MORD RABUNKOWY. Onegdaj o godz. 4.30 po południu na drodze między Porębą a Zawierciem w pow. będzińskim, na kasyera jednej z tamtejszych kopalń, przewożącego w asyście policyi kasę z pieniędzmi, napadło kilku bandytów, uzbrojonych w rewolwery. Bandyci zranili ciężko wystrzałami z rewolweru siedzącego na wozie policyanta, poczem zamordowali go, a następnie kasyera i woźnicę. Po okrutnych mordach, bandyci zabrali kasę i zbiegli. Ile pieniędzy zawierała kasa, dotychczas nie stwierdzono. Pościg za bandytami zarządzony. W sprawie tej odniosła się policya w Będzinie do ckr. policyi w Krakowie, która wysłała na miejsce zbrodni psa policyjnego.

STRASZNY WYPADEK SAMOCHODOWY. Wczoraj u zbiegu ulic Jabłonowskich i Podwale zdarzył się straszny wypadek, którego ofiarą padła niestwierdzonego dotąd nazwiska kobieta wiejska. Mianowicie, gdy szofer, jadąc samochodem Tow. przem. górn., skręcał z ul. Jabłonowskich na ul. Podwale, najechał na wspomnianą kobietę tak nieszczęśliwie, że poniosła ona śmierć na miejscu. Przybyła komisya sądowo-lekarska zarządziła przewiezienie zwłok do Zakładu medycyny sądowej.

ŚMIAŁY NAPAD NA LEŚNICZÓWKĘ. W nocy z 18 na 19 b. m. we wsi Bolęcinie pod Krakowem, jakiś bandyta dokonał śmiałego napadu rabunkowego na leśniczówkę w czasie nieobecności leśniczego, p. W. Książka. Bandyta wszedł do sypialni pp. Książków, wyjąwszy wprzód okna, a zagroziwszy rewolwerem obłożnie chorej gospodyni domu, zrabował 20.000 Mk. w gotówce, garderobę i biżuteryę, łącznej wartości 250.000 Mk., poczem zbiegł.

ZEMSTA ZA NIESOLIDARNOŚĆ W CZASIE STRAJKU. Policya krakowska aresztowała Michała Ochwata, czeladnika piekarskiego, który ze swoim kolegą po fachu, N. Zającem, pobił dotkliwie Karola Sewiołka za niesolidarność w strajku piekarskim. Sewiołka odwiozło Pogotowie ratunkowe do szpitala. Zając zbiegł.

KRADZIEŻ W HOTELU. Do policyi krakowskiej doniósł rotmistrz Niesiołowski, zamieszkały w hotelu Krakowskim, że z pokoju, który zajmuje, skradziono mu cenną papierośnicę i czapkę ułańską, łącznej wartości 60.000 Mk.

WPADŁ W PUŁAPKĘ. Wczoraj p. St. Płachta, zamieszkały przy ul. Gertrudy, wracając do domu, spostrzegł wychodzącego z jego mieszkania jakiegoś mężczyznę, który niósł tobół z rozmaitymi przedmiotami. Płachta przytrzymał złodziejaszka i oddał go w ręce policyi. Okazało się, że jest nim 19-letni Maciej Moryc, znany z licznych podobnych kradzieży.

KIESZONKOWIEC. Na Rynku Kleparskim aresztowano St. Kozłowskiego, czeladnika tapicerskiego, który usiłował wyrwać portfel z kieszeni p. Wojciecha Czajowskiego.

PORZUCONE NIEMOWLĘ. Wczoraj w domu pod l. 13 przy ul. Podwale, dwie panie znalazły na kurytarzu porzucone kilkumiesięczne dziecko płci żeńskiej. Dziecko oddano do Żłóbka, a za wyrodną matką rozpoczęto poszukiwania.

Z Polski i ze świata.

Z SYMPATYI, CZY ZE STRACHU? Z Łańcuta donoszą, że od dłuższego czasu grasowała w tamtejszym powiecie szajka bandytów, dając się dotkliwie we znaki mieszkańcom wsi. Niedawno przeprowadzono kilkudniową obławę, przy pomocy wywiadowców policyi lwowskiej i ujęto siedmiu członków bandy. Herszt jednak, Franciszek Kozioł, i jego adjutant Kochman ukrywają się gdzieś bezpiecznie wśród włościan, którzy — niewiadomo, czy ze strachu, czy z sympatyi — otaczają bandytów najtkliwszą opieką i udzielają im wszelkiej pomocy.

SAMOBÓJSTWO DZIEWIĘCIOLETNIEGO CHŁOPCA. Zdzisław Kosiorek, dziewięcioletni syn urzędnika w biurze Sp. Akc. „Haberbusch i Schiele" w Warszawie, uczeń wstępnej klasy szkoły handlowej, otrzymał za ubiegły tydzień w dzienniku dwa niedostateczne stopnie z języka polskiego, oraz uwagi tej treści: „Niesforny na pauzach i nie odrabia lekcyi z języka polskiego".

Wracając do domu ze swym dziesięcioletnim bratem, również uczniem tej szkoły, Kosiorek w bramie domu podał bratu książki, oświadczając, że wkrótce wróci. Nie wrócił jednak, lecz ukrył się na schodach przy strychu, a w dwie godziny później odebrał sobie życie. Wszedł mianowicie na parapet okna, opuścił nogi i z wysokości 4-go piętra wyskoczył na kamie-

nie podwórza tuż pod oknem mieszkania rodziców. Podobno przyczyną samobójstwa nie była obawa przed karą rodzicielską, lecz ambicya chłopca.

POLICYA MIĘDZYNARODOWA. Z Paryża donoszą, że prefekt policyi paryskiej podjął inicyatywę w kierunku studyów nad projektem utworzenia policyi międzynarodowej. Zadaniem tej nowej instytucyi byłoby skuteczne ściganie tych konsorcyów złodziejskich, które, po spełnieniu zbrodni w jednym kraju, wynoszą się do innego, aby tam w dalszym ciągu uprawiać swój proceder. Projektowana policya ułatwiałaby spełnianie zadania policyom wszystkich państw cywilizowanych przez uproszczenie metod śledczych i usuwanie trudności, jakie się nastręczają przy wydawaniu przestępców z jednego kraju do drugiego.

GROŹNY STRAJK W STANACH ZJEDNOCZONYCH. Z Nowego Jorku donoszą, że 90 procent kolejarzy głosowało za strajkiem na znak protestu przeciw obniżeniu ich płacy. Gdy rozkaz strajku zostanie wydany, wstrzyma się od pracy 500.000 kolejarzy w dniu 30 b. m. Do dnia 2 listopada liczba uczestników tego strajku wyniesie — jak przypuszczają — 2 miliony ludzi. Opinia publiczna w Stanach Zjednoczonych ostro ten strajk potępia, ze względu na obecną bardzo ciężką sytuacyę ekonomiczną kraju.

Judaica.

GAŁĄZKA MIRTU... 10.000 MAREK. W „Gazecie Porannej“ czytamy: Z powodu popytu na liście mirtowe przez żydów, którzy ich używają przez 9 dni kuczek, cena gałązek mirtowych doszła w Warszawie do 10.000 Mk.

EMIGRACYA DO PALESTYNY. „Hacefira“ z dnia 19 b. m. donosi z Jerozolimy: Od 1 sierpnia do 13 września przybyło do Palestyny 693 emigrantów.

Zawiadomienia i komunikaty.

ODCZYT O STOSUNKACH SPOŁECZNYCH. W niedzielę 23 b. m., po nieszporach w kościele św. Krzyża, wygłosi ks. patron Ludwik Kasprzyk w Domu robotniczym przy ul. św. Tomasza 37, odczyt o stosunkach społecznych. Po odczycie odbędzie się nadzwyczajne zgromadzenie Związku w sprawie ustawy, wniesionej do Sejmu przez Związek.

REFERAT O SPRAWACH KOBIECYCH wygłosi posłanka p. Sokolnicka na zebraniu kobiet w dniu 24 b. m. o godz. 7 wieczorem, w sali Rady powiat., ul. Pijarska 1.

„DANCING-TEA“ DLA DZIECI ŚLĄSKICH. W ubiegłą niedzielę odbył się w Kasynie wojskowem podwieczorek „tańcujący“ na gwiazdkę dla dzieci śląskich. W najbliższą niedzielę 25 b. m. powtórzy się ten „Dancing-tea“, o czem przypomina sekcya pań, pracująca przy Tow. zach. kresów.

ZABAWA. W niedzielę 23 b. m. urządza P. B. Krzyż w parku Krakowskim jesienną zabawę ogrodową, połączoną ze sprzedażą, loteryą fantową, tańcami, grami, prowadzonemi przez Ymcę, oraz pokazami pirotechnicznemi. Ze względu na to, że czysty dochód przeznaczony na pomoc dla wracających z Rosyi rodaków naszych, niezbędnie potrzebujących pomocy, ufamy, że publiczność gorąco poprze ostatnią w tym roku rozrywkę. Początek o godz. 3 po poł. Ceny przystępne.

ZJAZD. W dniu 4 i 5 listopada b. r. odbędzie się zjazd b. członków Brat. Pom. słuch. Politechniki lwowskiej, jako w 60-letnią rocznicę istnienia tegoż Towarzystwa.

Wydział Towarzystwa zaprasza wszystkich b. członków do wzięcia udziału w zjeździe, oraz o zawiadomienie o udziale sekretaryatu Towarzystwa Brat. Pomocy (Lwów, Politechnika), w celu ewentualnego przygotowania mieszkania.

CEGIEŁKI WAWELSKIE.

Dalsze cegiełki wawelskie ufundowali: 1001-szą Iza i Stanisław Mandukowie; 1002-gą Zakład leczniczy „Pod Piastem“ w Innowrocławiu; 1003-cią Aleksandrowi Austenowi pracownicy P. K. K. P. w Częstochowie; 1004-tą Oswald Beres, Kraków; 1005-tą Wiesław Skarzyński; 1006-tą urzędnicy zarządu Ministerstwa wyznań i oświecenia publicznego; 1007-mą oficerowie i referent filii Szpitala mokotowskiego; 1008 i 1009-tą pracownicy głównego Urzędu zaopatrywania armii, Warszawa; 1010-tą pracownicy Poddyrekcyi brzeskiej; 1011-tą pamięci Litki Gallówny — rodzice; 1012-tą Warszawskie Towarzystwo wioślarskie; 1013-tą Antoni i Anna z Szembeków Górscy; 1014-tą nauczyciele i uczniowie gimn. im. Stefana Batorego; 1015-tą ku chwale Ojczyzny 32 Pułk p.; 1016-tą Zofia, Róża, Leonarda Bobińska; 1017-tą Krystyna, Marya Bobińska; 1018-tą urzędnicy Banku Kredytowego w Warszawie; 1019-tą pamięci Ignacego Bendetsona — żona z dziećmi; 1020-tą Zielonkowie z Mniewa; 1021-szą Józef i Władysława ze Śniegockich Karasińscy; 1022-gą pamięci Adolfa Bolesława Wodzisławskiego, ppor. wojsk pol. — rodzina: 1023-cią pamięci Tereni Grodzińskiej, poległej pod Stepankowicami d. 1 września 1920 r., odznaczonej krzyżem „Virtuti Militari“; 1024-tą Centralne Warsztaty lotnicze; 1025-tą Związek kupców win i towarów kolonialnych Król. Polsk. w Warszawie; 1026-tą urzędnicy Syndykatu roln. w Warszawie; 1027-mą robotnicy Syndykatu roln. w Warszawie; 1028-mą w dniu imienin Wacława Wyczałkowskiego — pracownicy etapu „Powązki“; 1029-tą pracownicy głównej Dyrekcyi państwowych Zakładów górniczych i hutniczych; 1030-tą Koło mieszczanek przy Związku rzemieślników chrześcijan — wpłacając po 30.000 Mk. za cegiełkę.

Z teatrów krakowskich.

„SALOME“ I „TRAGEDYA FLORENCKA“. Z teatru Słowackiego komunikują: Dzisiaj atrakcyjny wieczór Wilde'owski, na który złożą się potężna tragedya „Salome“ i świetny jednoaktowy dramat „Tragedya florencka“, które tak żywe u nas obudziły zainteresowanie. Prawie nieznana w Krakowie „Salome“ łącznie z niegraną „Tragedyą florencką“, będzie dla dzisiejszego Krakowa sensacyjną premierą z dziedziny poważnego repertuaru. „Salome“ i „Tragedya florencka“ powtórzone będą jutro wieczorem, w poniedziałek 24 i we środę 26 b. m.

Z OPERY. Dziś, w sobotę 22 b. m., „Faust“ Gounoda, który zdobył rekord powodzenia. Dziś wystąpią: w roli Małgorzaty p. Jaworzyńska, Siebla p. Zbigniewicz, Fausta będzie p. Stępniowski. Jutro, w niedzielę 23 b. m., „Rigoletto“ z Bandrowską-Osmecką, jako Gildą i p. Krugłowskim, jako Rigolettem. Wieczorem „Kochany Augustynek“.

Z TEATRU „BAGATELA“ komunikują: Dziś i codziennie „Kobieta, która zabiła“, która wypełnia już po raz dziesiąty teatr do ostatniego miejsca, przykuwając uwagę widzów. Sztuka pozostanie na repertuarze przez cały ten i następny tydzień.

Najbliższą premierą teatru „Bagatel“ będzie miła, wesoła, pełna niefrasobliwych, żywych niespodzianek komedya Friedmana p. t. „Dr Stieglitz“. Próby, pod kierunkiem p. Nowackiego, dobiegają końca.

Z TEATRU „NOWOŚCI“ komunikują: Dziś, w sobotę, premiera operetki Reny'ego „Zuza“. Operetka ta, której treść zaczerpnięta z życia artystów ogródkowych, cieszyła się niebywałem powodzeniem na wszystkich scenach europejskich. Główne role odtworzą: występujący gościnnie w roli pułk. Szigetwarego p. Napoleon Sawicki-Szczawiński, były tenor operetki lwowskiej i poznańskiej, a ze stałego personalu pp.: Czernekówna (niezrównana Zuza), Szymulska, Weissowa, Walewska, Pietroń, Kaczorowski i inni. Prawdziwą atrakcyą tej operetki będzie, odtańczony w akcie II przez N. Nadieżdinę i Ciesielskiego, oraz cały „Corps de balet“, taniec „Figle na plaży“.

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Sobota 22 b. m.: „Faust“.

Miejski teatr: Opera i Operetka.

Sobota 22 b. m.: „Faust“.
Niedziela 23 b. m.: Po poł. „Rigoletto“, wieczorem „Kochany Augustynek“.

Repertuar „Bagateli“.

Niedziela 23 b. m.: Po poł. „Kurnik“, wieczorem „Kobieta, która zabiła“.
Poniedziałek 24 b. m.: „Kobieta, która zabiła“.
Wtorek 25 b. m.: „Kobieta, która zabiła“.
Środa 26 b. m.: „Kobieta, która zabiła“.

Repertuar „Nowości“.

Sobota 22 b. m.: (Premiera) „Zuza“.
Niedziela 23 b. m.: Po poł. „Taniec szczęścia“, wieczorem „Zuza“.
Poniedziałek 24 b. m.: „Zuza“.

Z sali sądowej.

Echa lipcowych zajść w Liszkach.

Wczoraj w Sądzie okr. karnym znalazła swój epilog głośna swego czasu sprawa zamordowania w Liszkach parobka wiejskiego, Rosponda, przez rzeźnika Schönherza. Przed trybunałem orzekającym stanął Schöherz oskarżony o to, iż dnia 4 lipca b. r. pozbawił życia Rosponda wystrzałem z rewolweru, przyczem jednak nie działał w zamiarze dokonania morderstwa. Drugi oskarżony Baruch Fischer obwiniony jest o zwyczajną bitkę. Schönherz nie poczuwa się do żadnej winy, gdyż — jak twierdzi — działał tylko w obronie koniecznej. Całe zajście i pierwszą bitkę w jego sklepie wywołał — mówi — Brzyszczyk, który w stanie nietrzeźwym rzucił się do bitki z oskarżonym Schönherzem i Fischerem. Przy wzajemnem szamotaniu skaleczył się Brzyszczyk szkłem rozbitej flaszki i silnie pokrwawiony, wybiegł na miasto i zawołał na pomoc przeszło dziesięciu mężczyzn. W tem towarzystwie powrócił przed sklep Schönherza, gdzie wszyscy wygrażali się głośno i pomstowali za pobicie Brzyszczyka. W ogólnem zamieszaniu rzucił się na oskarżonego jeden z napastników (Rospond) z nożem w ręku. Przerażony Schönherz wydobył z kieszeni broń i strzelił. Strzał był celny.

Do rozprawy wezwano licznych świadków tragicznego zajścia, których podzielić można na dwie grupy. Pierwsza składa się z towarzyszy Brzyszczyka i obciąża stanowczo oskarżonego. Świadkowie ci twierdzą, że zabity Rospond nie miał wcale noża i na oskarżonego się nie rzucał. Był on w sklepie Schönherza, skąd po chwili wychodził. Przechodząc koło Schönherza, który stał na schodkach sklepowych, zatoczył się z niewiadomego zresztą powodu, a w tej samej chwili padł strzał. Jedna tylko dziewczyna wiejska, Bulówna, zeznała, że Rospond trzymał nóż w ręce; widziała go nawet w ręku trupa po wypadku. Świadek ten twierdzi, że nie był to nóż do bitki, ale do krajania chleba.

Druga grupa świadków, składająca się prawie wyłącznie z członków rodziny oskarżonego, przedstawia zajście jako zwykły napad Brzyszczyka i towarzyszy na sklep Schönherza.

Wobec tych zasadniczo sprzecznych zeznań, zgłasza prokurator Wołoszczuk wniosek o odprowadzenie jednego z braci Schönherza do sędziego śledczego, z powodu zachodzących podejrzeń, że świadek ten dopuścił się zbrodni oszustwa przez złożenie fałszywego świadectwa przed sądem. Obrona przyznaje, że między zeznaniami dwóch grup świadków istnieją różnice istotne, a nawet rażące. W tej chwili niepodobna jednak ocenić, kto zeznaje nieprawdę, wobec czego obrona stawia wniosek o wydanie uchwały dopiero po przeprowadzeniu dalszych dowodów.

Trybunał pychyla się do wniosku obrony. Obrońca bezpośrednio potem przedkłada oryginalny list świadka Bulównej, w którym ona namawia swą siostrę, aby w razie przesłuchania w sądzie, zeznała, że zabity Rospond miał tylko mały nóż do krajania chleba, a nie do bitki. Wkońcu obrońca prosi o zarządzenie zbadania stanu umysłowego oskarżonego, który w dzieciństwie przechodził zapalenie mózgu, a następnie usiłował odebrać sobie życie. Trybunał uwzględnia częściowo wnioski obrony, poczem, po przeczytaniu listy Bulówny, odracza przewodniczący rozprawę do dnia dzisiejszego.

Teatr miejski: Opera i operetka.

„Wesoły Augustynek“, operetka L. Falla.

„Wesoły Augustynek“ należy do tych operetek, których punkt ciężkości spoczywa w humorystycznem librecie, a część muzyczna traktowaną jest jako malum necessarium i stąd jej recytatywny charakter: arye o skromnej i w niskiej pozycyi utrzymanej linii melodycznej, ensembli niewiele a dużo parlanda. Instrumentacya jest ciekawszą, podkreślając dowcipnie barwą instrumentów komizm sytuacyi, czy postaci. Niestety, zbyt słaba obsada orkiestry i wyraźne niedbalstwo w interpretacyi nie pozwoliły wydobyć tej wartości muzycznej.

Operetka ta obliczona na komizm sytuacyjny, wymaga przedowszystkiem starannego i stylowego wyreżyserowania. Z chwilą, gdy brak kostyumów, brak sił statystycznych, to lepiej jej nie wystawiać. Wobec braku zasadniczych warunków do stworzenia atmosfery i etykiety dworskiej, z którejby wyrastały tylekroć powtarzane, a jednak zawsze miłe w swej jowialności typy starego wiernego kamerdynera, hulaki stryja-regenta i t. p. — daremnemi są wysiłki pojedynczych artystów (Lelewicz, Korabianka, Minowicz) a całość sprawia wrażenie niesmaku i dyletantyzmu. Podnieść należy gracyę i finezyę gry p. Korabianki, jako uroczej księżniczki, którą dla ratowania groźnej sytuacyi finansowej wydają za mąż za znacznie starszego i obojętnego jej konkurenta. Jej wdzięczna postać, temperament w grze, dystynkcya w każdym ruchu, podkreślane nader gustownemi i efektownemi toaletami, wysuwają tę artystkę na plan pierwszy. Zalety p. Lelewicza zbyt są znane i cenione, by o nich wspominać. Sekundował mu dzielnie p. Minowicz, książę Nippolo. Blado jednak wyszedł bohater tytułowy: wesoły Augustynek.

Miłem evenement wieczoru były dwie sceny baletowe, wykonane z maestryą i życiem.

DR. M. G.

Król Ludwik Bawarski,

zmarły, jak to doniosły depesze, dnia 18 b. m. na zamku Survar, w swoich dobrach węgierskich, urodził się w Monachium 1845 roku. W r. 1861 wstąpił do wojska bawarskiego i jako oficer ordynansowy został ciężko ranny w wojnie 1866 roku przeciw Prusom. Następnie poświęcał się studyom klasycznym i ekonomicznym, zaś w r. 1868 ożenił się z arcyks. austryacką Maryą Teresą, z którą miał trzech synów i sześć córek.

Z chwilą, gdy ojciec jego, ks. Luitpold, objął regencyę po uznaniu króla Ludwika II za umysłowo chorego, zaczął występować publicznie i zastępował często swego w podeszłym wieku ojca w obowiązkach reprezentacyjnych. Z tych czasów słynną jest jego mowa, wygłoszona w Moskwie do przedstawicieli tamtejszych Niemców, w której zaznaczył, że król bawarski nie jest wcale wasalem cesarza niemieckiego, lecz suwerenem związkowym.

W grudniu 1912 r. zmarł ks. Luitpold, który ze względów legitymistycznych nie chciał się ogłosić królem Bawaryi. Ks. Ludwik jednak, objąwszy po nim rządy, ogłosił się królem w listopadzie następnego roku. Następcą tronu zmarłego króla był ks. Ruprecht, który odegrał znaczną rolę w wojnie światowej, jako jeden z pryncypalnych dowodzców.

Osobiście był to człowiek skromny, nie lubujący się w etykiecie i ceremoniach dworskich, przystępny i przed wojną w swoim kraju bardzo popularny. Nawet po przewrocie zachowali Bawarzy daleko więcej uczuć dynastycznych, niż Niemcy innych krajów, co właśnie trzeba przypisać osobistym wpływom zmarłego.

Król Ludwik bawarski jest drugim z kolei zmarłym byłym panującym w Niemczech. Niedawno bowiem temu zakończył życie były król wirtemberski Wilhelm.

Obrady Sejmu.

Warszawa. P. A. T. Posiedzenie Sejmu dn 21 b. m. Odesłano do komisyi ustawę w przedmiocie prawa prywatnego międzynarodowego i międzydzielnicowego, tudzież w sprawie łączenia się współdzielni. Przystąpiono do obrad nad ustawą

o zarobkowem pośrednictwie pracy.

Sprawozdawca pos. ks. Kaczyński oświadczył, iż biura pośrednictwa pracy dla służby domowej będą zlikwidowane za lat pięć, gdyż stały się one ogniskiem niemoralnych praktyk. Min. pracy i opieki społecznej Darowski stwierdza kategorycznie, że państwowe biura zadaniom swoim mogą sprostać i prosi o uchwalenie ustawy. Sprawozdawca ks. Kaczyński stwierdza, że w obecnych warunkach większą część pośrednictwa pracy wykonują robotnicze związki zawodowe ku obopólnemu zadowoleniu pracowników i pracodawców, oraz dowodzi, że ustawa nie odbiera koncesyi biurom już istniejącym, a tylko zabrania wydawania nowych koncesyi.

Przystąpiono do głosowania. Wniosek Związku Lud. Nar. o odesłanie ustawy do komisyi ochrony pracy upadł. Na żądanie ks. Lutosławskiego przystąpiono do dyskusyi szczegółowej nad art. 5. Głos zabrał ks. Lutosławski; Intencyą ustawy jest posunąć się o krok ku socyalizacyi życia i oddanie całego pośrednictwa w ręce państwa. Państwo musi mieć kontrolę nad pośrednictwem pracy, ale z tego nie wynika, aby niszczyć pośrednictwo prywatne.

W głosowaniu nad poszczególnymi art. poprawki referenta do art. 5 przyjęto. Poprawkę ks. Lutosławskiego do art. 6 i 7 odrzucono, a do art. 10 przyjęto. Inne artykuły przyjęto bez zmiany. W końcu przyjęto całą ustawę w trzeciem czytaniu.

Następnie przyjęto wnioski dotyczące muzeum w Rapperswilu i sprowadzenia serca Kościuszki na Wawel. Naczelnikiem Wydziału samorządowego we Lwowie w miejsce Wład. Jahla, który ustąpił, wybrano Dra Tadeusza Dwornickiego.

Komisya konstytucyjna doniosła, że terminu wypracowania projektu ordynacyi wyborczej, który jutro upływa, nie może dotrzymać. P. Bagiński postawił wniosek, aby termin nowy wyznaczyć na 10 listopada.

Następne posiedzenie we środę dnia 26 b. m. o g. 4 popoł.

Ostatnim punktem porządku dziennego jest wniosek uznania działalności komunistycznej za zbrodnię zdrady stanu.

Z komisyi sejmowych.

Warszawa. P. A. T. Komisya spraw zagranicznych odbyła zebranie, na którem min. Skirmunt przedstawił na zasadzie depeszy posła polskiego w Paryżu, hr. Zamojskiego, decyzyę górnośląską, zawartą w nocie Brianda i streszczenie rekomendacyi Rady Ligi narodów, dotyczącej zastrzeżeń gospodarczych. Odroczono dyskusyę do chwili nadejścia całkowitej noty. Następne zebranie komisyi w przyszłym tygodniu.

Rada ministrów.

Warszawa. P. A. T. Rada ministrów na posiedzeniu 2 b. m. ustaliła stan środków lokomocyjnych dla władz naczelnych. W następstwie tego skasowanych będzie z górą 50 automobilów. Ograniczono nadto prawo używania wagonów kolejowych, salonowych i dyrekcyjnych. Następnie rozpatrzono i przyjęto wniosek ministra skarbu w sprawie poprawy bytu pracowników państwowych, w tej liczbie wniosek o udzieleniu pracownikom tym, podobnie jak w zeszłym roku szkolnym, zapomóg na pokrycie wpisu szkolnego na rok obecny dla ich dzieci. Resztę posiedzenia poświęcono sprawie górnośląskiej.

W sprawie akcyi metr. Szeptyckiego.

Warszawa. (Tel. wł.) Na posiedzeniu komisyi spraw zagr. poruszono również sprawę antypolskiej propagandy metropolity Szeptyckiego zarówno w Watykanie, jak i w stolicach europejskich, a także w Ameryce. Informacyi szczegółowych na interpelacye udzieli min. Skirmunt na następnem posiedzeniu.

NIEMCY PRZECIW RZĄDOWI BENESZA.

Praga. (E. E.) Na dzisiejszem posiedzeniu zgromadzenia narodowego złożył imieniem Niemiec poseł Krzepek następujące oświadczenie: Deklaracya rządowa premiera Benesza nie zawiera nic, prócz frazesów. Benesz nie wspomina słowem o pokoju wewnętrznym. Niemcy będą wobec tego głosowali przeciw programowi rządowemu.

GROŹBA STRAJKU KOLEJARZY W NIEMCZECH.

Frankfurt. (E. E.) Kolejarze niemieccy wystosowali do rządu 8-godzinne ultimatum w sprawie podwyższenia pensyi. W razie nieuwzględnienia ich żądań, grożą strajkiem.

Różne wiadomości.

Warszawa. P. A. T. „Kuryer Warszawski“ donosi, że u nuncyusza papieskiego msgr. Lauri odbyło się oficyalne przyjęcie, na którem obecni byli przedstawiciele polskiego świata dyplomatycznego i misyi zagranicznych. Goście składali serdeczne życzenia z powodu przyjazdu nuncyusza Lauri do Polski.

Warszawa. (Tel. wł.) Gen. Weygand przybędzie 26 b. m. do Pragi i zabawi tam 3 dni.

Warszawa. (Tel. wł.) Dr Józef Wybicki przybył do Warszawy celem przeprowadzenia rokowań w sprawie zamianowania go ministrem b. dzielnicy pruskiej.

Warszawa. P. A. T. „Gazeta Poranna“ donosi, że konwencya polsko-gdańska ma być podpisana w Warszawie 26-go b. m.

Warszawa. (Tel. wł.) Karachan zdecydował się wyrazić ubolewanie z powodu znanego zajścia w hotelu Rzymskim i zawiadomił, że winni zajścia zostali odwołani z Warszawy.

Warszawa. P. A. T. Przewodniczącym delegacyi polskiej do mieszanej komisyi rozrachunkowej w Warszawie, utworzonej w wykonaniu art. 18 traktatu pokojowego między Polską, Rosyą i Ukrainą, został zamianowany wiceprezes głównego urzędu likwidacyjnego p. Jan Karśnicki.

Ryga. P. A. T. Radio. Z Rosyi nadeszło zaprzeczenie wiadomości o zajęciu Władywostoka przez bolszewików. Z Władywostoka donoszą o zamordowaniu przez niewiadomego sprawcę nieoficyalnego przedstawiciela Rosyi sowieckiej.

Praga. P. A. T. (Wied. B. kor.) „Lidove Noviny“ donoszą z Kiralyhaza: Podróżni, przybyli z Węgier, opowiadają, że wzdłuż całej granicy Rusi przykarpackiej są wykopane rowy strzeleckie. Graniczne posterunki węgierskie zastąpiono wojskiem, dobrze uzbrojonem.

Wiadomości gospodarcze.

WIADOMOŚCI Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Dzisiejsze zebranie giełdowe nie odznaczało się większem ożywieniem. Ruch w dziale akcyi, mimo znacznej podaży, ogranicza się, przy tendencyi zniżkowej do kilku gatunków w małych partyach: Zieleniewski, Cegielski, P. T. H., Trzebinia żel., Trzebinia tłuszcze, Automotory, Parowozy, Polska Nafta, Chodorów. Z akcyi bankowych nabywano Bank hipoteczny, papiery lokacyjne bez ruchu.

Waluty i dewizy, zwłaszcza dolary, cokolwiek słabsze. Obroty w tym dziale nieznaczne przeważnie na Berlin i Wiedeń. Jutro oficyalna giełda zamknięta.

„Czarna“ giełda szacowała w godzinach porannych: doalry amer. 4400—4560 m., dolary kan. 3750—3900 m., franki szwajc. 825—890 m., franki franc. 312—337 m., leje 31—35 m., liry 167—187 m., Berlin 30 m. 50 fen. — 32 m. 50 fen., Praga 50 m. 50 f. — 52 m. 50 fen., Wiedeń 1 m. 55 f. — 1 m. 65 fen.

GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA WARSZAWSKA: Żyto 9400 Mk., jęczmień 8700 Mk., mąka pszenna 65 proc. 25.100 Mk. Ceny rozumieją się za 100 kilogramów netto, loco stacya załadowania, o ile nie jest uwidoczniony inny sposób dostawy.

WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE

z dnia 21 października 1921 r. L. 91

	ofiarow.	żądano	tranzakc.
Waluty i dewizy:			
Dolary St. Zj.	[illegible]	4300·—	[illegible]
„ kanadyjskie	—	—	—
Franki francuskie	290·—	330·—	290·—
„ belgijskie	—	—	—
„ szwajcarskie	—	—	—
Funty szterling.	—	—	—
Marki niemieckie	25·—	30·—	27·—
Korony austryackie	1·40	1·70	1·50
„ czecho-słowackie	45·—	50·—	47·—
„ szwedzkie	—	—	—
„ duńskie	—	—	—
„ norweskie	—	—	—
Lei rumuńskie	—	—	—
Liry włoskie	—	—	—
Marki fińskie	—	—	—
Floreny holenderskie	—	—	—
Ruble carskie po 500 rb.	—	—	—
„ dumskie „ 100 „	—	—	—
„ „ „ 1000 „	—	—	—
Papiery lokacyjne:			
4% Poż. kraj. E. 1893	95·—	97·—	—
4% „ „ szkolna E. 1903	82·—	84·—	—
4½% Poż. kraj. z r. 1913	91·—	93·—	—
4½% „ „ „ „ 1914	92·—	94·—	—
4% Poż. m. Krakowa z r. 1909	102·—	104·—	—
4% „ „ Lwowa	86·—	88·—	—
4½% Obl. kom. Banku kraj.	98·—	100·—	—
4% „ „ „	91·—	93·—	—
4% „ kolei	90·—	92·—	—
4½% Listy zast. Banku kraj.	[illegible]	109·—	—
4% „ „ „ „	96·—	100·—	
4½% „ „ Banku hipot.	107·—	109·—	
4% „ „ „ 60 l.	98·—	109·—	
4½% „ „ Bku Małopolskiego	105·—	107·—	—
4½% „ Ziem. Banku Kred.	99·—	101·—	
4½% „ Tow. Kredyt. ziem.	104·—	106·—	
4% „ „ „ „	103·—	105·—	
Akcye bankowe:			
Polski Bank Przemysłowy I-IV em.	700·—	800·—	750·—
„ „ „ V em.	—	—	—
Bank Hipoteczny	950·—	1000·—	975·—
„ Małopolski	[illegible]	700·—	—
Ziemski Bank Kredytowy	550·—	650·—	—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	350·—	425·—	—
Bank Ziemski dla Kresów, Łańcut	600·—	700·—	
Bank Handlowy w Warszawie	—	—	
Bank Kredytowy w Warszawie	—	—	
Bank Związku Spółek Zarobkowych	—	—	
Bank Komercyalny	—	—	
Wiedeński Bank Związkowy	—	—	
„Merkur“ T. A. Bank i Kantor wym.	—	—	
Akcye Tow. handl. i przem.:			
Polskie Tow. handlowe I i IV em.	1000·—	1100·—	1050·—
Elibor Sp. akc. h.-prz. Ł. J. Borkowski	—	—	—
Handlowa Spółka akc. „Impex“	[illegible]	400·—	370·—
Polski „Glob“ Tow. transport.-handl.	1200·—	1400·—	
C. Hartwig, Dom eksp.-han. Poznań			
Żegluga Polska	450·—	500·—	—
Warsz. Tow. akc. Handlu i Żeglugi	—	—	
Zieleniewski	7500·—	8000·—	8000·—
Warsz. Sp. akc. Bud. Par. I.-II. em.	1500·—	1500·—	1450·—
„Lemiesz“ fabryki maszyn roln.	[illegible]	10 000	—
Zakłady amunicyjne „Pocisk“	[illegible]	1500·—	—
Trzebinia fabr. masz. i narz. roln.	3900·—	4100·—	—
Huta żelazna, Kraków	—	—	—
„Automotor“ fabryka samochodów	1900·—	2100·—	—
Fabr. Portland-Cementu, Szczakowa	—	—	—
„Górka“ fabryka cementu	11000	11 500	[illegible]
Gal. akc. Zakłady Górnicze Sierszą	11 200	11 300	7000·—
„Tepega“ Tow. dla przeds. górnicz.	7000	75 000	—
Siła akc. przem. naf. i gazów ziemn.	—	—	—
Karpackie Towarzystwo naftowe	—	—	—
Akcyjne Tow. naftowe „Galicya“	—	—	—
A. T. dla przem. el. skal. (d. B. Fanto)	—	—	—
Polska Nafta	2000·—	2200·—	2175·—
[illegible] w Sierszy III. em.	[illegible]	3000·—	—
„Gikes“ T. A.	—	—	—
„Pezet“ Powszechne zakłady budowl.	1300·—	1500·—	—
Fabryka przetw. tłuszcz. w Trzebini	5000·—	5200·—	5100·—
„Krakus“ Zjedn. fabr. przetwor. wysk.	4000·—	4200·—	—
Fabryka porcelany w Ćmielowie	—	—	—
Fabr. i Raf. cukru w Chodorowie	4200·—	4500·—	4500·—

KURSA.

Zurych. P. A. T. Końcowe kursa dewiz z dn. 21 b. m.: Berlin 3.45, Holandya 185, Nowy Jork 500, Londyn 21.80, Paryż 40.05, Medyolan 21.50, Bruksela 39.60, Kopenhaga 105.25, Sztokholm 127.75, Madryt 72.75, Buenos Aires 180, Praga 5.75, Budapeszt 0.77, Zagrzeb 1.90, Bukareszt 14.16, Warszawa 0.13, Wiedeń 0.30, austr. stemp. 0.22.

W Berlinie w ruchu prywatnym walutami markę polską notowano 4.60.

Warszawa. P. A. T. Dolary Stanów Zjedn. (gotówka) tranz. 4600, kanadyjskie tranz. 4300—4175, sprzedaż 4250, kupno 4125; Franki francuskie (gotówka) tranz. 305—312.50, (czeki) tranz. 310—308—310; Funty szterlingi (czeki) tranz. 16.000—16.900—16.500; Belgia (gotówka) tranz. 322.50, (czeki) tranz. 302.50—312.50; Marki niemieckie (czeki) tranz. 27.75—28.25, sprzedaż 28.25, kupno 27.80; Korony austryackie (czeki) tranz. 160—150, sprzedaż 160, kupno 145.

NADESŁANE.

Za spokój duszy ś. p.

ST. NOWINA ROŻNOWSKIEGO

jako w 8-mą rocznicę śmierci odprawione zostanie

Nabożeństwo żałobne

w kościele św. Florjana dnia 25 października we wtorek o godzinie 8-mej rano.

Ks. FRANCISZEK WARMUZ

proboszcz w Zakliczynie,

przeżywszy lat 34, po ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu 21 października 1921 r. w Krakowie.

Nabożeństwo żałobne przy zwłokach odprawionem zostanie w poniedziałek dnia 23 b. m. o godz. 10 rano w kaplicy na cmentarzu rakowickim — poczem zwłoki przewiezione zostaną do Hecznarowic, gdzie pogrzeb odbędzie się we wtorek 24 b. m.

GASTON LEROUX.

Człowiek powracający z daleka.

13 Tłomaczenie z francuskiego.

— Przedstawię go zatem panu za parę dni. Tak! on tu przybędzie, by przejrzeć wraz ze mną artykuły pierwszego numeru. Ta rzecz narobi tyle hałasu... chcemy po raz pierwszy postawić teoryę możliwości suggestyi wywieranej przez zmarłych! Zobaczy pan... jeszcze pan uwierzy w nasze idee.

— Wątpię!... zresztą, podoba mi się, że mówicie tylko o możliwości teoryi.

— Ach! mój drogi, jesteśmy ludźmi nauki, więc musimy być ostrożni... Wszyscy poważni badacze, którzy chcieli przekonać się, że jest prawdy w spirytyzmie, musieli poddać się nieodzownym warunkom, koniecznym przy doświadczeniach. A jednak to nie byli idyoci. Powoli, metodycznie, zaznajamiali się z wszystkiemi fazami zjawiska i dopiro po latach studyów i obserwacyi postawili syntetyczny wniosek, doszli do przekonania, że duchy istnieją i mogą mieć wpływ na nasze życie.

— Z jakiem przekonaniem pan mówi! Ale wie pan, dodał nagle Jacek, jakby w tej chwili przypominając to sobie — pani Saint-Firmin znów widziała tego samego ducha?

— Jakto? znowu?

— Tak! Przybiegła tu wczoraj, by zaraz powiadomić nas o tym interesującym wypadku... Doktorze! nie będę taił, że ta mała biedaczka zaczyna mnie nudzić.

— Och! cóż to panu szkodzi?

— Jakto, co mi szkodzi? Wmówi w nas, że Andrzej naprawdę został zamordowany, a ja przecież chcę jeszcze zobaczyć mego brata.

Rozumiem pańskie uczucia, ale sądzę, że żywisz pan płonne nadzieje... A jednak, gdyby ta młoda kobieta, przy pomocy swych widziadeł istotnie wskazała panu ślad zbrodniarza i pomogła schwytać go — czyżbyś nie uwierzył w duchy?

Jacek nie odpowiedział, wzruszył tylko ramionami, przeszedł parę kroków w milczeniu, a potem uronił te słowa:

— Ale pan nie wie, co nam powiedziała. Powiedziała, że mój brat został zamordowany w automobilu!...

— Ach! ach! to bardzo ciekawa wskazówka, wykrzyknął doktór, opuszczając okulary, aż na sam czubek nosa i spoglądając na Jacka z dobrodusznym uśmiechem.

— Mój Boże! ja myślę, że ona mówi pierwszą lepszą rzecz, która jej przyjdzie do głowy.

— Ja jestem tego samego zdania, tak jest prawdopodobnie... Badałem ją, obserwowałem... nie można jednak nic twierdzić... z bezwzględną pewnością... Gdy Jaloux przyjedzie, przedłożymy mu ten wypadek.

— Tego pan nie wmówisz we mnie, że Jaloux wierzy w interwencyę zmarłych.

— W możliwość interwencyi... do tego tylko się ogranicza w obecnej chwili...

— Mój drogi przyjacielu, dajcie mi spokój z tem wszystkiem. Kto umarł, umarł na dobre. Nigdy nie dowiemy się tego, co się dzieje w tamtych dziedzinach... nikt stamtąd nie wrócił.

— Zapominasz pan o Łazarzu, który stamtąd powrócił żywy.

— Tak, Łazarz! Ale czemu w takim razie nie powiedział nam, co się tam dzieje?

— Ach! gdyby był chciał mówić!...

— Nic nie mówił, bo nic nie wiedział. Bo nie umarł, choć był złożony do grobowca. To takie proste, ciągnął dalej Jacek ku wielkiemu zgorszeniu doktora. Nie jedyny to przypadek letargu i zbudzenia się z powrotem w trumnie.

— Poganin! poganin z pana i nieszczęsny niedowiarek! wykrzyknął dr. Montier, podnosząc wątłe ramiona i potrząsając gniewnie pięściami.

— Dowiedz więc się pan ostatecznie, że wedle dzisiejszej nauki można umrzeć i zmartwychwstać! Tak, panie, tak! Wedle nauki! Człowiek umarł! tak, ale jeżeli na czas zastosuje się pewne zabiegi, można go wrócić życiu. Tak, panie, ja panu to mówię!

Papa Montier był naprawdę wściekły. Omal nie rzucił się na swego gospodarza. Zawsze tak z nim bywało, jeżeli ktoś zaczepił jego teorye. — Kwita z przyjaźni.

Jacek parsknął mu śmiechem prosto w twarz. Doktór odwrócił się doń plecami i popędził przez pola, jakby w obawie, że straci cierpliwość i stanie się przyczyną jakiegoś nowego nieszczęścia.

ROZDZIAŁ IX.

Jacek poszedł do fabryki i zmusił się do tego, by myśleć tylko o swoich koszulkach gazowych.

Rozkoszował się tego ranka jeszcze intensywniej niż zazwyczaj, widokiem pracy, panującej w budynku i w podwórzach, turkotem wielkich wozów automobilowych, zwożących surowiec i wywożących towar gotowy do sprzedaży i całym tym rytmicznym rozgwarem. Personal fabryczny lubił bardzo Jacka, który potrafił wydobyć od robotników maksimum pracy przez to, że dopuścił ich do uczestniczenia w zyskach. System ten przerażał zawsze Andrzeja, lecz Jacek przez umiejętne kombinacye uczynił go niemal iluzorycznym. W ten sposób robotnicy i robotnice pracowali, jak woły, podtrzymywani nadzieją zysku. W ten sposób stworzył nową siłę, którą umiejętnie wyzyskiwał. Była to nader pomyślna epoka dla fabryki w Heron.

Z pracowni Jacek poszedł do biur, skonstatował, że wszystko funkcyonuje należycie, a koło godziny jedenastej wrócił do zamku.

— To jednak prawdziwe bydlę z tego doktora! mruknął do siebie, wchodząc do parku. Poranna zatem praca nie odpędziła widocznie djabolicznych myśli, wywołanych przez tego denerwującego poczciwca w okularach. O niego też zapytał najpierw, wchodząc na marmurowe schody terasy.

— Doktór Montier zszedł do kuchni, odpowiedział mu jeden z lokajów.

Jacek nie zdziwił się wcale, ponieważ mag medycyny astralnej znany był z łakomstwa i lubił osobiście czuwać nad wykonaniem jego zleceń.

Natychmiast jednak mały człowieczek zjawił się we własnej osobie.

— Ach! mój drogi, wołał — cóż tam słychać? Co do mnie, to mogę ci zakomunikować, że w tej chwili w głębi rondla kurczątko dusi się w stu pięćdziesięciu gramach śmietany, stu dwudziestu gramach masła i sześćdziesięciu gramach tartego parmezanu.

— Ach! okropność, przerwała melodyjnym głosem pani de la Bossiere, która ukazała się niespodziewanie w lekkiej sukni w białe i czarne prążki, przepasanej szeroką, złotem haftowaną taśmą. Wyglądała w tym stroju na dwadzieścia lat.

— Do licha! Jakaż pani jest ładna! — wykrzyknął papa Montier — jak to, czyż nie smakują pani potrawy wedle moich przepisów?

— Przecież pan sam zjesz wszystko, łakomczuchu! — odparła Fanny, podając mężowi swe piękne ręce do ucałowania. Wróciłeś więc drogi malutki! mam takie wrażenie, panie mój i władco, jakbym cię nie widziała od całych tygodni!... Czemu wyszedłeś dziś rano, nie ucałowawszy mnie na dzień dobry?

— Nie chciałem cię budzić poprostu... wyszedłem tak wcześnie.

— A pan doktorze, co pan robił całe rano? Czemu pan nie poszedł z nami, byłby pan pomścił nas... Grałyśmy w wolanta, a pan gra tak zręcznie. A sam taki pan lekki, jak piłka, indeed.

— Proszę nie szydzić ze mnie, moja piękna pani. Ja też nie traciłem czasu tego ranka... wykłóciłem się z pani mężem o duchy, a potem poszedłem odwiedzić naszą małą obłąkaną.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca: w zastępstwie Polskiej Spółki prasowej K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.